Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.
Rok II. Dębica, dnia 15 lutego 1933 r. Nr. 4.

NUMER POJEDYNCZY
20 gr.
Prenumerata:
roczna . . . 4·— zł.
kwartalna . . 1·10 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

Taryfa ogłoszeniowa miesięcznie:
1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 12 zł.
1/16 str. 8 zł 1/32 str. 6 zł.
1/64 str. 4 zł.

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

Jan Piotrowski.

Idea państwa a inteligencja.

(Dokończenie).

A składają się na tę kulturę duchową i religja i filozofja i nauka i sztuka, spuścizna duchowa, dziedziczona po dawniejszych pokoleniach, i żywa myśl, żywe natchnienie współczesnych nam twórców i przewodników.

Cały otaczający nas eter drga dokoła wieściami z dalekich stron, wiadomościami o postępach nauki i sztuki, pięknem poezji lub muzyki — lub nawoływaniami do czynu społecznego czy państwowego.

Wielu jednak ludzi albo nie domyśla się nawet istnienia tego bogatego świata duchowego, dla innych znowu są te sprawy albo obojętne, albo nawet nie istnieją zupełnie, nieliczni wreszcie są tacy, na których one działają potężnie, tak, iż czynią ich swymi niewolnikami, sługami, kapłanami.

Ci nieliczni — to umysły twórcze, niezwykli genjalni twórcy, których wielkość odradza się ponownie w każdem pokoleniu, zdobywcy tajemnic przyrody, wynalazcy, uczeni, poeci i artyści itp.

Oni tworzą treść tej warstwy, którą nazywamy inteligencją. Z tej treści kultura duchowa promieniuje na całe społeczeństwo, którego rozwój spoczywa idzie w kierunku udostępnienia tej kultury coraz to szerszemu ogółowi.

Stać się to może wówczas, gdy między ogółem a kulturą pośredniczą odpowiednio wykształceni ludzie, t. zw. inteligenci.

Jedni z nich starają się udostępnić nagromadzoną kulturę szerokiemu ogółowi — jako popularyzatorzy, drudzy przekazują ją nowym pokoleniom, usprawniając je do jej podtrzymywania i posuwania naprzód — to nauczyciele - wychowawcy, inni wreszcie stosują jej wyniki w praktyce życia codziennego, opierając się na wiedzy zawodowej — to lekarze, inżynierowie, sędziowie, adwokaci, kierownicze siły w administracji, handlu i przemyśle.

Chociaż niektórzy tylko z nich mogą być współtwórcami, to jednak wszyscy bądź zabezpieczają ciągłość rozwoju kultury duchowej, bądź wyciągają z niej pożytek dla całego społeczeństwa. Wszyscy więc tworzą inteligencję, która z pośród innych warstw społecznych wyodrębnia się poziomem kultury i ona decyduje w obliczu duchowem kulturalnego społeczeństwa.

Poczucie potrzeby inteligencji, tej elity duchowej, z pomocą której da się wyrobić w społeczeństwie prawdziwy demokratyzm, wysuwał już Wyspiański, wysuwa już obecnie życie, a jako jej zadanie uświadamianie dążeń, budzących się w innych warstwach społecznych, pogłębienie samowiedzy narodowej i państwowej.

Wysiłek włożony w wykonanie tej pracy da pożądany wynik, jeśli praca będzie wykonana według programu, jednolitych zasad i założeń, a te znajdujemy w systemie **wychowania obywatelsko-państwowego.**

Zygmunt Majewski, Kraków.

Nowe prądy w ekonomice świata.

W nowszych czasach, a specjalnie po wojnie światowej, daje się zauważyć wybitna dążność ekonomistów doby dzisiejszej do szukania nowych dróg, nowych prądów, nowych wskazań, prowadzących do zażegnania, a choćby już tylko do złagodzenia tych strasznych stosunków ekonomiczno - gospodarczych, jakie obecnie powszechnie panują.

Panujący do niedawna system gospodarczy liberalizmu, oparty na mechanicznem działaniu ekonomicznych praw naturalnych, wynikających wyłącznie z działalności pod wpływem chęci zysku i nieograniczonej wolności współzawodnictwa — okazał niemoc swoją do rozwiązania zagadnień ekonomiczno - gospodarczych, które wystąpiły po ostatniej wojnie na arenę światową.

Liberalizm ten, panujący prawie wszechwładnie w wieku XVIII. i XIX., w erze wielkich wynalazków, zmieniających oblicze świata ówczesnego, stanowił podłoże, grunt, na którem wyrósł do niebywałych wprost rozmiarów dzisiejszy kapitalizm (industrjalizm).

Zasady kapitalizmu ujęte zostały w dziele „Bogactwo narodów" Adama Smitha, a rozwijane były dalej przez jego zwolenników.

Życie społeczne — według tych zasad — musi być oparte w pierwszym rzędzie na indywidualiźmie. Jednostka niczem nie krępowana dąży w swej działalności ekonomicznej do uzyskania jak największego zysku. Konkurencja niczem nie krępowana dozwolona, owszem w walce konkurencyjnej jednostka osiąga maksimum rozwoju swego i dobrobytu. Uczucia altruistyczne, czy jakieś zakazy sumienia, znajdują się poza sferą działalności gospodarczej jednostki. Społeczeństwo, mające dużo jednostek dążących do zysku, a zatem do największego rozwoju, będzie na arenie międzynarodowej dominowało; nie wolno więc z punktu widzenia interesu ogólno-narodowego czy państwowego krępować jednostki w dążeniu do zysku, — panować tedy powinna zupełna tolerancja wyznaniowa, narodowościowa czy polityczna. Między narodami panować winien niczem nie krępowany swobodny obrót.

Na tych mniej więcej tezach powstał ustrój, w którym kapitał, przedewszystkiem ruchomy, dzięki szeregowi czynności racjonalistycznych, obliczonych na zysk, zgromadził się w nielicznych rękach, umożliwiając przez to tanią i udoskonaloną produkcję (hurtowny zakup surowca, użycie kosztownych maszyn). Zapewniło to posiadaczom zdobytych kapitałów faktyczne przywileje i przewagę nad innymi (Jenner).

System ten zupełnego liberalizmu powodować musiał silną konkurencję, która nie przebierała w środkach, by zniszczyć konkurenta.

Celem sprawniejszego zwalczania konkurencji, powstawały różnego rodzaju spółki, dysponujące nieraz olbrzymiemi kapitałami.

Powstawały porozumienia poszczególnych fabryk w danej gałęzi przemysłu, tworząc kartele, trusty czy koncerny, zapewniające nieraz przedsiębiorstwom prawa monopolu w danej gałęzi przemysłu.

Kapitalizm dążył do wyrugowania drobnych samodzielnych warsztatów pracy, lub też ubezwładnić je ekonomicznie, utrzymując je w formach zależności, umożliwiających przedsiębiorstwom kapitalistycznym z zależnej od siebie produkcji osiągnąć największe zyski.

Równolegle z tem szedł stały i nieunikniony upadek i zanik przedsiębiorstw drobnych, a przyrost warstw najemnych robotników i ich koncentracja w ośrodkach przemysłowych.

(Dokończenie nastąpi).

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Florjańska 14. Tel. 125.50.
Rachunek bieżący w P. K. O. Nr 152. 100. Nr. 410.562. Okręg Kraków. Nr 409.409. Koło Kraków.
Koła i Delegatury: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa ad Tarnów, Dębica, Gorlice, Jasło, Kraków, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Tarnów, Wadowice Wieliczka, Zakopane, Zator, Żywiec.

SPRAWOZDANIE.

Zarząd Okręgu i Koła krakowskiego. Dzień 1 lutego 1933 r. Prewodniczący prezes Skąpski, mjr. rez.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2) Załatwienie wpływów.
3) P. W. i W. F.
4) Poufne.
5) Różne.

Obecni: wicepr. Radwański i Gajdecki, członkowie: Stala, Lisowski, Ziętek, Świderski, Szczepański, Sołek, Borecki i Seifert.

Odczytany protokół przyjęto.

Przyjęto do wiadomości wyjazd prez. Skąpskiego do Żywca w dniu 2 lutego br. na organizacyjne zebranie Koła, dalej zasady przy przyjmowaniu nowych członków i utworzenie poszczególnych sekcyj.

Kol. Stala zamówił 10 zeszytów „Bibljoteki ofic. rez." za 13.50 zł. Dalej przedstawił program pracy na strzelnicy, wykładach i gimnastyce. Bezpłatnie może dany członek strzelać tylko raz na miesiąc. Lokal przy ulicy Zwierzynieckiej mamy otrzymać od 1 kwietnia br. Wydatki mogą być robione tylko za wiedzą i aprobatą Zarządu. Kol. Stala winien przypilnować terminu, aby w czerwcu mogły odbyć się strzelania członków o mistrzostwo Z. O. R. Okręgu krakowskiego.

Nad sprawozdaniem kasowem wywiązała się dłuższa dyskusja, jak również nad preliminarzem budżetowem na rok 1933.

Wnioski — kol. Radwański:
1) zmniejszyć koszty inkasa wkładek z 20% na 15%;
2) zmniejszyć koszty pomocy kancelaryjnej z 40 zł. na 30 zł. miesięcznie (t. zn. 15 zł. ma płacić Okręg i tyleż Koło).

Po oświadczeniu skarbnika, że inkasenci na to się nie zgodzą (co już zresztą sam próbował), kol. Radwański wniosek wycofał, a w formie dezyderatu kol. skarbnik ma próbować koszty inkasa zmniejszyć.

Wniosek drugi, za którym głosował wnioskodawca wyłącznie, przy wstrzymaniu się od głosowania, po motywach sprzeciwu sekretarza — wniosek upadł.

Urządzeniem opłatka zająć się mają kol. Szczepański i Lisowski.

Przyjęto nowych członków: ppor. Adam Dobrowolski, kapr. podch. Józef Kowalik, ppor. Ernest Fordey, plut. podch. Karol Serafin, ppor. Dr Leon Tochowicz, kapr. podch. Waldemar Herczka, ppor. Władysław Siwek, plut. podch. Włodzimierz Kierpiec ppor. Maksymiljan Krzemień. Dwie deklaracje zgłoszenia odrzucono.

Przyjęto do wiadomości ustąpienie z Zarządu kol. Stanisława Dobrowolskiego kpt. rez. i uznano wyrazić temuż podziękowanie za współpracę w Zarządzie.

Kol. Jeziorańskiemu wyznaczono ostateczny termin wyrównania wkładek do 10 lutego br. Po tym terminie będzie kol. Jeziorański ze Związku wykreślony.

Kol. skarbnik ma zakupić nakrycie na stół.

Na tem zebranie o godz. 21 zakończono.

Dnia 4 bm. w lokalu własnym przy ul. Florjańskiej 14 odbył się tradycyjny „opłatek", kolacja, na którą stawiło się 30 kilku członków. Przyjemnie i wesoło spędzono czas, a po kilku okolicznościowych i związkowych przemówieniach koledzy podzielili się na kółeczka brigge, względnie inni omawiali sprawy bieżące i związkowe, zapisując się do powstałych sekcyj przy Z. O. R.

Przy tej sposobności prosimy tych kolegów, którzy nie otrzymują „Echa". wzgl. otrzymują go bardzo późno (niektórzy już się na to skarżyli) o zawiadomienie nas o tem, podając swój dokładny adres.

PRZYPOMNIENIE.

Walne Zgromadzenie członków Koła krakowskiego dnia 2 marca br. godz. 18.

Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Okręgu krakowskiego dnia 12 marca br. godz. 10.

Kpt. rez. B. Stala
PW. i sprawy wojskowe.

PROGRAM WF. i PW. NA ROK 1932/33.

(Ciąg dalszy).

Dla generacji przedwojennej są to rzeczy nowe, których nie przechodziliśmy i dlatego powinniśmy się z niemi zaznajomić.

W przedmiocie organizocji przysp. wojsk. w szkołach średnich ogólnokształcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych wyszło zarządzenie Ministra W. R. i O. Publ. Czerwińskiego 4/II. 1931 r., jak również M. S. Wojsk Prace przysposobienia wojsk. zazębiają się z pracami wojska przez wprowadzenie programów obejmujących część szkolenia wojskowego, w wyniku wprowadzenia których w życie umożliwione są ulgi w służbie wojskowej.

Celem P. W. jest wyrobienie czynnego patrjotyzmu, rozwijanie hartu woli, obowiązkowości i karności, pomnożenie sił fizycznych i hartu ciała, nauczanie podstawowych sprawności wojskowych, budzenie zamiłowania do służby wojskowej.

Przysposobienie wojskowe ma być istotnem, osobistem przeżyciem w dziedzinie obywatelskiej, ma być szkołą charakteru i czynu patrjotycznego, ma być odprężeniem po zajęciach szkolnych i zawodowych dla młodzieży miejskiej.

Zakres PW. obejmuje program wyszkolenia pojedynczego strzelca działającego w zespole w następującej kolejności:

1) Wychowanie fizyczne z musztrą, pięściarstwem i walką granatami, stanowi 40% zajęć w stosunku do całości.

2) Wyszkolenie strzeleckie i nauka broni 35%.

3) Nauka terenu ze służbą polową, szkołą walki, obroną przeciwgazową i przeciwlotniczą 15%.

4) Nauka służby z wychowaniem wojskowem i służbą wartowniczą 10%.

Okres szkolenia trwa dwa lata, obejmuje 110 godzin rocznie i 80 godzin w obozie letnim razem 300 godzin, rozdzielony jest tygodniowo po 2 godziny po poł. lub przed poł. w ramach zajęć szkolnych. Okres pierwszego roku nazywamy I. stopniem, drugiego II. stopniem. Warunkiem uzyskania zaświadczenia z II. stopnia po przejściu 12-dniowego obozu letniego P. W. jest: 1) zdobycie odznaki P. O. S. 2) odbycie marszów przewidzianych programem, 3) przepłynięcie stylem dowolnym 25 m., 4) odbycie wszystkich strzelań i spełnienie warunków.

Program wyszkolenia obejmuje młodzież szkół i pozaszkolną od 16 do 19 roku życia, dzieli ją na uczniów z cenzusem i bez, pierwsi otrzymają jako kandydaci na oficerów 3-mies. wyszkolenie podstawowe przed szkołą podchorążych, drudzy 2-mies. wyszkolenie rekruckie i wyszkolenie w ramach drużyny bojowej.

Ponieważ gros PW. stanowi młodzież z cenzusem organizowana przy szkołach w hufcach szkolnych, odnosi się program do następujących zakładów: szkoły średnie ogólno kształcące kl. VI. i VII., w seminarjach naucz. męskich kurs III. i IV., w szkołach zawodowych średnich II. i III. rok, w szkołach typu wyższego I. i II. rok, nadto w szkołach zawodowych zorganizowane jest specjalne P. W.

II.

Za osiągnięcie I. stopnia P. W. dla poborowych lub ochotników bez cenzusu o ile na to zasługują według oceny bezpośredniego dowódcy udziela się następuj. przywilejów:
a) Urlopu okolicznościowego na święta
b) Prawo pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkół podoficerskich
c) W szkole podoficerskiej w razie dobrych postępów przyspieszenie awansu
d) Udzielanie zezwoleń w okresie rekruckim na wychodzenie z koszar
e) Zwolnienie z cięższych robót porządkowych
f) Za osiągnięcie II. stopnia przysługuje dodatkowy najważniejszy przywilej: w piechocie, wcielenie w szeregi o trzy miesiące później niż inni poborowi, w kawalerji, osobnym rozkazem zostało określone, w artylerji, urlopowanie o 3 miesiące w cześniej przed terminem zwolnienia do rezerwy, w lotnictwie, jak w piechocie, dla tych którzy ukończyli fachową szkołę pilotów lub mechaników, skrócenie służby o 10 miesięcy, w inżynierji, łączność, później sze wcielenie o 3 miesiące, saperzy, późniejsze wcielenie o 2 mieś. dla saperów kolejowych przywileje tylko jak dla stopnia I.

Za osiągnięcie II. stopnia dla poborowych z cenzusem obowiązują następujące ulgi: w piechocie, zwolnienie z pierwszych 3 miesięcy w kawalerji, zwolnienie z pierwszych 3 miesięcy o ile posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej w artylerji, ulgi przewidziane dla I. stopnia w lotnictwie, absolwentom szkół L. O. P. P. znajdujących się pod ścisłą kontrolą fachową departamentu Lotn. zwolnienie z 3 pierwszych miesięcy, w inżynierji, łączność, saperzy, saperzy kolejowi, jak w artylerji, w służbie sanitarnej, zwolnienie pierwszych 3 miesięcy.

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. przesyła za pośrednictwem przynależnego pułku piechoty imienne wykazy członków stopnia II. P. W. do P. K. U. na dzień 15 kwietnia i na podstawie ewidencji w rubryce „Przysp. wojsk." dane te, stanowią podstawę do zastosowania ulg w służbie jak również co do wyboru broni.

Komitety wojewódzkie i państwowe.

Czynnikiem wykonawczym działalności organów Min. Sp. Wojsk. i Min. Sp. Wew. i Ośw. Publ. na terenie danego województwa w sprawach PW. jest Wojewódzki Komitet WF. i PW., spółdziała z organami samorządowemi, popiera działalność organizacyj społecznych PW. i sportowych, gromadzi potrzebne fundusze i rodziela je między powiatowe komendy P. W.

Wojewódzkie Komitety WF. i PW. urzędują z wojewodą na czele kolegjalnie na podstawie uchwalonego regulaminu i działają w myśl ogólnych wytycznych Państwowego Urzędu WF. i PW. w Warszawie. Wykonują nadzór nad komitetem powiatowym (miejskim) PW. Fundusze składają się z subsydjów otrzymywanych od:
a) władz państwowych, związków komunalnych, poszczególnych stowarzyszeń i osób,
b) dochodów z urządzonych imprez,
c) komitet otrzymuje z P. U. W. F. i P. W. miesięczne kredyty na wydatki związane z pracami komitetu.

Komitety powiatowe ze starostą (prezydentem miasta) na czele mają ten sam charaktor w zmniejszonym zakresie.

W skład komitetu wchodzi dowódca Oddziału wojskowego, inspektor szkolny, oficer instrukcyjny WF., osoby powołane z pośród wybitnych miejscowych znawców i działaczy w zakresie WF. i sportu.

P. W. w szkołach prowadzi się w hufcach szkolnych, podzielonych na drużyny, plutony i kompanje. Hufiec szkolny stanowi jednostkę przysposobienia P. W. pozostającą pod dowództwem komendanta hufca, którym jest z urzędu oficer, komendant powiatowy P. W.

Instruktorowie przez niego przydzielani w charakterze zawodowych lub cywilnych kontraktowych i honorowych w osobach oficerów lub podchorążych rezerwy, obejmują faktycznie drużynę, pluton lub kompanję.

Instruktorowie szkolą się na odprawach miesięcznych u komendanta hufca. (C. d. n.)

Z posiedzenia Rady gminnej w Dębicy

dnia 31 stycznia b. r.

Dotychczasowa działalność Komisji rewizyjnej.

Poruszona w naszem piśmie sprawa nieczynności Komisji rewizyjnej w gminie była przedmiotem obszernej dyskusji na posiedzeniu Rady i wykazała, że obawy opinji publicznej, dotyczące nieczynności tej Komisji są zupełnie uzasadnione.

Obowiązkiem Komisji rewizyjnej względnie jej członków jest wyrobienie sobie dokładnego poglądu na całokształt gospodarki gminnej przez szkontrowanie rachunków kasy gminnej przynajmniej raz w miesiącu.

Tymczasem zadowolnilibyśmy się, jak zauważa r. Gradziński, gdyby ta Komisja chociaż raz na kwartał spełniła swój ważny obowiązek, który jej z pełnem zaufaniem powierzyła Rada.

Krytykowano także podział Komisji na sekcje dla przeszkontrowania poszczególnych działów dochodów i rozchodów gminnych, gdyż członkowie pozostawieni sobie, również niechętnie schodzili się dla dokonania swoich czynności. A już żeby członkowie wyrobili sobie zdanie o całokształcie gospodarki gminnej, nie może być mowy, co słusznie podnosi r. Chendyński.

Wybrano widocznie do Komisji, jak zauważa r. Eisen, ludzi nieczasowych lub bagatelizujących sobie swoje obowiązki i gdyby nawet chciano na miejsce nieobecnych na zebraniu Komisji członków powołać zastępców, to i tak sprawa napotykałaby na trudności i opóźnienie, bo nowi pracownicy mimo szczerych chęci musieliby się naprzód zapoznawać z swoją pracą; trzebaby więc ciągle zaczynać od początku i nigdy nie doszłoby się do końca.

Wprawdzie r. Grünspan przechwala się, że poszczególne sekcje właściwie już wszystko zrobiły i materjał do ogólnego protokołu jest już przygotowany, ale my już możemy sobie z dawnego doświadczenia wyrobić pojęcie, jeżeli zwłaszcza obecny przewodniczący zwołuje dwa razy na posiedzenie całą Komisję, a więc wszystkie sekcje i nie może się ich dowołać i z tego powodu chce zrezygnować z przewodniczącego, by nie brać na siebie ciężkiej odpowiedzialności za działalność Komisji, a w dalszej konsekwencji za gospodarkę gminną. A jest to odpowiedzialność wielka i wymagająca poważnej pracy, bo raz wreszcie trzebaby przeprowadzić generalne szkontrum za ubiegłe *22* miesiące i nie zadowolnić się jedynie zgodnością cyfr w księgach. Przekonaliśmy się na Kasie Stefczyka, co takie powierzchowne szkontrum warte.

Wprawdzie r. Beer żąda odwołania dotychczasowych członków Komisji i wybrania nowych, ale zdanie to nie znajduje poparcia ogółu, gdyż dobór członków Komisji oprócz paru „doświadczonych w przeprowadzaniu szkontrum krzykaczy" jest odpowiedni i budzący zaufanie, ale trzeba dla dobra społecznego trochę dobrej woli i poświęcenia.

Najwyższy też czas, by Komisja szkontrująca zaczęła pracować z pewnym planem i ułożyła sobie regulamin, obowiązujący członków i regulujący ich pracę.

Nowe ulice w Dębicy.

Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada gm. nazwać nowe dwie ulice: jedną, prowadzącą od toru kolejowe do Wisłoki, ulicą Edwarda Hr. Raczyńskiego, — drugą, jej przecznicę, ulicą por. Żwirki. W ostatnim czasie jednak Dębica tak się bardzo rozbudowała, że trzebaby o dziesięciu co najmniej nazwiskach pomyśleć, by nazwać nowe ulice nietylko w samem mieście, ale i w przyłączonych gminach. Te czekają na ślad przynajmniej zainteresowania się niemi, ale nietylko co do nazwisk, bo te jeszcze niczego nie dają mieszkańcom ale przez swoich radnych wołają już od szeregu lat o doprowadzenie istniejących już do stanu używalności wogóle. Także istnienie dwóch ulic o tem samem nazwisku, choćby np. Konarskiego, jest absurdem nie do darowania, podczas gdy jedynie nasze miasto nie może dotąd zdobyć się na ulicę im. Marszałka Piłsudskiego, choć w Dębicy posiadamy tyle ulic i tyle orderowych radnych, z więźniem ideowym na czele.

Przyjęcie do związku gminnego.

Przynależność do gminy przyznała Rada gm. p. Filomenie Czelnej.

Sprawa taryfy kominiarskiej

będzie wreszcie ku ogólnemu zadowoleniu obywateli uregulowana, gdyż na skutek interpelacji na ostatniem posiedzeniu Rada gm. poleciła Zwierzchności przedłożyć tę sprawę ponownie Województwu do zatwierdzenia. Dopóki to nie nastąpi, jesteśmy zdani na łaskę lub niełaskę pp. kominiarzy.

Powiatowa Komisja oszczędnościowa.

W ślad za rozp. Prezydenta Rzpltej powołało Województwo na wniosek Rady powiat. w Ropczycach komisję, któraby zaproponowała pewne oszczędności w administracji autonomicznej gmin.

W skład tej komisji weszli jako przewodniczący em. nacz. Kasy skarb. p. Sulisa, p. insp. Trusz jako przedstawiciel władzy skarb. i trzech podatników z powiatu.

I zasiadła sobie ta komisja przy zielonym stoliku w Ropczycach, aby robić oszczędności w autonomji dębickiej. Wypracowali elaborat oszczędnościowy, który nie może być realny choćby z tego powodu, że panowie ci nie są obeznani z gospodarką poszczególnych gmin poza Ropczycami, a Rada powiatowa nie uznała za stosowne zaproponować do komisji chociaż jednego członka z Dębicy, któryby ich poinformował, że agendy gminne w Dębicy są nieco rozleglejsze niż w Ropczycach. Nie uznano też za odpowiedniego żadnego podatnika z Dębicy, która przecież opłaca 10 razy więcej podatków, niż Ropczyce. Uwzględniono natomiast Sędziszów!

I w ten sposób traktuje się miasto, które jest ośrodkiem powiatu, że nie daje się mu ani jednego przedstawiciela do Rady powiatowej, bo od chorego em. nacz. Sądu p. Dihma nie można niczego wymagać, a teraz nie wzywa się ani jednego członka do komisji oszczędn. Czy tak krzywdząca polityka ropczyckich władz będzie długo jeszcze święcić tryumfy?

Nie będziemy przechodzić poszczególnych pozycyj oszczędn., ale zwrócimy uwagę na te, które słusznie krytykował r. płk. Kępski, a dotyczące obniżenia głodowych płac policjantów gminnych i zmniejszenia wydatków na tabor gminny, złożony z jednej pary koni, które — nawiasem mówiąc — w czasach dzisiejszej kultury są prawie wszędzie po miastach zastępowae motorami. A przecież każdy delegat w Dębicy byłby w pierwszym rzędzie w celach oszczędnościowych domagał się usunięcia kosztownych adjunktów gospodarczych, którzy nie mają prawie żadnych agend i których Ropczyce dotąd nie potrzebują i wogóle nie znają, choć mienią się być stolicą powiatu.

To też słusznie Rada wezwała burmistrza, by zwrócił się do władz wyższych z przedstawieniem takich anormalnych zarządzeń, wyłączających z powiatowych komisyj i Rady powiat. miasto i obywateli Dębicy, mimo że kilkakrotnie zwracaliśmy się do władz pow. o usunięcie tych krzywdzących anomalji.

O liczniki elektryczne.

Wspominaliśmy niedawno w „Echu", że w „Monitorze Polskim" zostało zamieszczone zarządzenie Ministerstwa, regulujące dotychczasowy stosunek elektrowni Państw. Przetwórni mięsnych do odbiorców prądu elektrycznego.

Sprawa ta była przedmiotem szerokiej dyskusji na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej. Mianowicie prof. Staroń, jako referent Zwierzchności gminnej podniósł wielce krzywdzące postępowanie elektrowni, która na razie ogranicza się do wprowadzenia liczników prądu, będących własnością elektrowni. Konsumenci są tu rzekomo dwukrotnie pokrzywdzeni: raz gdy kupili po wysokiej cenie liczniki w elektrowni, drugi raz zaś teraz, gdy muszą liczniki te z powrotem elektrowni oddać nietylko po niższej cenie, ale nadto odlicza się z tej ceny opłatę za używanie licznika tak, że konsument, zapłaciwszy 75 zł. za licznik, otrzymuje obecnie za niego parę złotych. Jeżeli zaś nie chce się na to zgodzić, to grozi mu się zawieszeniem własnego licznika obok licznika posiadanego. W ten sposób zmuszany odbiorca podpisuje deklarację.

Znaleźli się jednak i tacy, którzy nie ulękli się tych pogróżek i nie odstąpili swego elektromierza. Sprawa jednak jest obecne spóźniona, bo pozostało jeszcze tylko 8 opornych. Reszta, t. j. koło 200, deklaracje już podpisała.

Dlatego radni domagają się od Magistratu wzięcia w obronę obywateli, by nie zostali i przy innych punktach zarządzenia tego pokrzywdzeni, a przedewszystkiem nadmiernie wysoką ceną prądu, bo 99 gr. za kilowat.

Wybrano komisję złożoną z p. Staronia, Grünspana i Lochmana, by porozumiała się z elektrownią co do innych warunków zarządzenia Minist. i zapobiegła na czas dalszemu pokrzywdzeniu odbiorców.

Zdaniem Dra Laufbahna zarządzenie Ministerstwa nie jest wiążące, a postanowienia tamże zawarte można jedynie przyjąć w drodze polubownej, a nie przymusowej. Co do zarzutu tegoż, dotyczącego pierwszej umowy, jakoby była niefachowa i obecnie mści się na odbiorcach, musimy zaznaczyć, że umowę zawierało dwóch kontrahentów, a więc nie może być mowy o tem, aby umowa tylko dla jednej strony była korzystną. Umowę taką można zawrzeć było tylko przy obopólnych ustępstwach, w przeciwnym bowiem razie do zawarcia umowy wogóle nie doszłoby, o czem zresztą panowie Laufbahni bardzo dobrze wiedzą. Prosiliśmy zresztą już p. Laufbahna w numerze 14 „Echa" o sprecyzowanie konkretnych zarzutów, lecz niestety na takowe nie możemy się doczekać. Niechże panowie Laufbahni podadzą nam na piśmie raz już te rzekome zarzuty, byśmy nie nazywali tych występów „bujaniem w powietrzu".

Co do zarzutów podniesionych przez referenta p. wiceburmistrza Staronia, musimy wyjaśnić, że sprawa zakupienia liczników nie przedstawia się znowu tak tragicznie, jak ją na posiedzeniu Rady gminnej przedstawiono. Zarząd elektrowni bowiem opierając się na § 29 cytowanego zarządzenia, zmuszony jest wykupić od odbiorców prądu liczniki na własność Państw. Przetwórni mięsnych. Czyni to zaś w ten sposób, że zwraca pełną kwotę zapłaconą przed rokiem czy dwoma laty za licznik, a pobiera opłaty miesięczne za wynajem licznika za cały przeciąg jego używania po 1 zł. Więc konsument właściwie nie jest pokrzywdzony, bo gdyby elektrownia dała mu wówczas bezpłatnie elektromierz, to musiałby i tak za użycie tegoż płacić miesięcznie po 1 zł. — i tak się to dotąd u tych konsumentów, którzy nie kupowali liczników, praktykuje.

Aby jednak obie strony były zadowolone i nie narzekano na jakiekolwiek pokrzywdzenie, należałoby — naszem zdaniem — za czas jaki upłynął od kupna licznika za gotówkę, zapłacić odbiorcy procent bankowy od wpłaconego za licznik kapitału, względnie kwotę tą zbonifikować w cenie prądu.

PODZIĘKOWANIE.

JW. Panu Dr. Aleksandrowi Mikołajkowowi, lekarzowi w Dębicy, składam wyrazy głębokiej wdzięczności za troskliwą opiekę i pomyślne wyleczenie z bardzo ciężkiej choroby mojej żony, a tem samem uratowanie życia jej i dziecku.

Józef Szczepaniec.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Donosimy, że w dniu 11 b. m. został burmistrz Dr Nagawiecki zawieszony w urzędowaniu, a agendy burmistrza objął tymczasowo wiceburmistrz prof. Staroń.

Czy gimnazjum państw. w Dębicy ma być „tanc-budą"

Sprawę tę poruszyliśmy w naszem piśmie, podnosząc, że przeznaczenie jednej sali i urządzenie w niej sceny dla występów młodzieży szkolnej jest rzeczą pochwały godną i pod względem wychowawczym i kształcącym wskazaną.

Nie przypuszczaliśmy jednak, żeby dyrekcja, szanując siebie i uczelnię, pozwoliła sobie na urządzanie w nich przedstawień i zabaw tanecznych, w żadnym nie stojących stosunku z wychowaniem młodego pokolenia, tembardziej że Dębica posiada lokale i sale, w których te występy mogą się odbywać bez uszczerbku dla powagi czysto naukowej instytucji, jaką jest zakład średni.

Pomijamy dawne występy w auli gimnazjalnej, nie będące w związku ze szkołą, lecz ostatni występ trupy choreograficzno-komiczno-satyrycznej z **tańczącemi nagiemi muzami** w auli gimnazjum państwowego, musi wywołać u publiczności oburzenie, a u rodziców uzasadnione zaniepokojenie co do kierunku wychowawczego, jaki zaczyna się przejawiać w podobnem postępowaniu Dyrekcji i Zakładu. A nic nie może bardziej podkopać zaufania do kierownictwa szkoły, jak wynajmywanie sali różnym zespołom aktorów i zarobkowanie przez państwowy zakład, nie licujące z powagą instytucji.

Czytamy na szumnych ogłoszeniach, że dnia 6 lutego br. w auli gimnazjalnej odbędzie się wieczór humoru i tańca p. t. „Vivat karnawał", na którym wystąpi Erka Muszka, królowa tanga i rumby, 7-letnia Wiesia Słoneczko, fasciolet-tancerka, konferensieur i t. d.

Wstrzymamy się od głębszej oceny takich poczynań Dyrekcji, bo te musi każdy zdrowo myślący człowiek potępić, jako nie mające nic wspólnego z wychowaniem młodzieży i oddziaływujące na nią ujemnie.

Jak budujące są te występy artystyczne w auli gimnazjalnej, świadczy reklamowa ulotka, roznoszona po Dębicy w dniu przedstawienia o następującej treści:

Kochanie!

Wybacz mi, że na randkę o omówionej z Tobą godzinie przyjść nie mogę, lecz dowiedziawszy się, iż Zespół lubianych artystów rewjowych pod kierownictwem najsympatyczniejszego aktora, konferensjera tancerza

ulubieniec płci pięknej

Br. NOWIŃSKIEGO

przyjechał tutaj i dziś prezentują najnowszy przebój Stolicy.

Wobec tego uprzejmie Cię proszę przyjść na to przedstawienie o godz. 7 wieczór, aula gimn., to się zobaczymy

Pa pa pa Twoja Sympatja
Broni.

Zapytujemy władzę szkolną, czy weźmie raz wreszcie pod uwagę, by te tak niepożądane w kierunku wychowawczym stosunki usunąć, a na przyszłość mianować na kierowników zakładu takich ludzi, którzy posiadaliby wszystkie organa, świadczące o zdrowiu fizycznem i umysłowem i którzyby dawali gwarancję, że będą młodzież wychowywać w bezinteresownej miłości Ojczyzny i w lojalności bożej.

KRONIKA.

Obchód 70-lecia powstania listopadowego w Dębicy

Zespół gmin klasowych pod patronatem prof. Zielińskiego i prof. Piotrowskiego urządził w styczniu br. obchód styczniowy o bogatym programie, na który złożyły się: okolicznościowe przemówienie, produkcje muzykalno-wokalne i deklamacje.

Szkoda tylko, że w obchodzie, w którym w tym roku bierze udział cała Polska, chcąc uczcić kilkudziesięciu zaledwie pozostających jeszcze przy życiu bojowników o wolność, nie wzięła udziału żadna inna organizacja społeczna o charakterze wojskowym i żaden prezes nie zjawił się na uroczystości, choć jest ich w Dębicy taki nadmiar. Zjawił się tylko p. rotmistrz Wyrzykowski, oraz pp. Jan Zarytkiewicz i Piotr Klamut.

Powodem tak małego zainteresowania się ogółu był brak zawiadomienia szerszych warstw, co było obowiązkiem komitetu i „nadprezesa" międzyzrzeszeniowego.

Imieniny Pana Prezydenta Rzpltej

obchodzono w Dębicy uroczyście również głównie przy nakładzie pracy młodzieży szkolnej. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele urzędów i organizacyj społecznych, a także młodzież szkolna. Po nabożeństwie odbył się uroczysty poranek, urządzony staraniem gmin szkolnych.

Jego Ekscel. Ks. Dr Wałęga arcybiskupem.

Z przyjemnością dzielimy się z Czytelnikami wiadomością, że Ojciec św. motu proprio zamianował naszego b. biskupa tarnowskiego Jego Eminencję Ks. Dra Leona Wałęgę arcybiskupem tytularnym miejscowości Ossiringo. Jest to wielkie uznanie i odznaczenie dla duszpasterza diecezji, który pracował z chwałą 50 lat jako kapłan, a 32 lat sprawował urząd biskupi.

Ks. biskup Lissowski biskupem tarnowskim.

Ojciec św. zamianował biskupem tarnowskim JE. Ks. Dra Franciszka Lissowskiego, sufragana lwowskiego i profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Akcja dożywiania dzieci szkolnych

zyskuje realne podstawy dzięki działalności grona nauczycieli szkół powszechnych z dyr. p. Markiewiczem na czele. W zabawie, urządzonej w salach „Sokoła" dla zebrania funduszów na ten cel, wziął udział jako protektor insp. szkolny p. Grabowiecki z licznym zespołem nauczycielstwa miejscowego i okolicznego. To też zabawę, utrzymaną w tonie poważnym, poparła liczna publiczność, dając nietylko wyraz zrozumienia dla tej zbożnej akcji, ale składając chętnie i ofiarnie fundusze na ten dobroczynny cel.

Nieuzasadnione pobieranie przez Magistrat opłat za doręczanie świadectw przemysłowych.

Magistrat miasta Dębicy pobiera po 30 groszy od każdego doręczonego świadectwa przemysłowego, nadesłanego przez Urząd skarbowy w Ropczycach dla tutejszych kupców i przemysłowców. Ponieważ strażnik miejski, roznoszący te świadectwa w godzinach urzędowych jest wynagradzany z kasy gminnej z pieniędzy wpłacanych przez obywateli, a ponadto z ceny świadectw przemysłowych przypada duży procent dla samorządu, uważamy postępowanie Magistratu za bezprawne.

Tak samo ściąganie teraz należytości za świadectwa przynależności i inne dokumenty wystawione przed kilku laty, uważamy za spóźnione, bo dzisiaj już chyba nikt nie pamięta, czy wówczas opłatę uiścił **lub nie.**

Sądzimy, że w ten sposób nie uda się załatać dziur, powstałych przez nieudolną i fatalną gospodarkę gminną, którą niestety musimy się jeszcze ciągle zajmować.

OD REDAKCJI.

Z braku miejsca korespondencję z Mielca umieścimy w następnym numerze.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy.
Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy.
Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy.
Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.